

Ks. Marian Midura

PROWADZENIE DIALOGU Z ISLAMEM NA PRZYKŁADZIE PRACY POLSKICH MISJONARZY W SENEGALU

CONDUCTING DIALOG WITH ISLAM ON AN EXAMPLE OF ACTIVITY OF POLISH MISSIONARIES IN SENEGAL

Dialog między chrześcijanami i muzułmanami jest dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek potrzebny¹. Wywodzi się on z naszej wierności wobec Boga i zakłada, że będziemy umieli rozpoznawać Go przez wiarę i świadczyć o Nim słowem i uczynkami w świecie coraz bardziej zeświecczonym, a nieraz i ateistycznym². Powinien być on prowadzony ze względu na wspólne pochodzenie i przeznaczenie ludzi, ze względu na jeden Boski plan zbawienia świata oraz na czynną obecność Ducha Bożego w religiach³.

¹ Pojęcie dialogu jest bardzo szerokie, implikuje właściwie całokształt życia i postaw każdego człowieka, grup społecznych i religijnych w ich koniecznościowych odniesieniach do innych. Fundamentalną zasadą prowadzenia dialogu na wszystkich szczeblach jest przyjęcie równości wszystkich ludzi, ich osobowej godności oraz wolności w poszukiwaniu pełnej prawdy i wyboru określonego światopoglądu. Por. M. Rusecki, *Chrystologiczne podstawy dialogu międzyreligijnego*, w: H. Zimoń (red.), *Dialog międzyreligijny*, Lublin 2004, s. 33.

² Por. B.L. Sherwin, H. Kasimow (red.), *Jan Paweł II i dialog międzyreligijny*, Kraków 2001, s. 72.

³ Por. J. Urban, *Dialog międzyreligijny w posoborowych dokumentach Kościoła*, Opole 1999, s. 73-83. Wojciech Kluj zwraca natomiast uwagę na królestwo Boże oraz powszechną obecność Ducha Świętego jako główne argumenty

Dialog z islamem jest rzeczywistością i wyzwaniem, faktem i programem, którego nie można odrzucić czy zignorować. Kościół katolicki, podejmując go, dąży do pojednania z muzułmanami na płaszczyźnie ogólnoludzkich wartości. Przyczynić się on ma do ukształtowania ducha tolerancji, wzajemnego zrozumienia oraz poszanowania. Przybliży strony w nim uczestniczące do jedyne go Boga, miłosiernego Stwórcy świata i człowieka⁴.

W Senegalu cała wspólnota chrześcijańska żyje w nieustannym dialogu z gminą muzułmańską, zwaną tu „umma”. Zastanawiająca jest ta niezwykła zdolność Senegalczyków do prowadzenia dialogu. Być może ich „naturalna” religijność wynika z dawnych przywiązań do wiary przodków. W obecnych czasach można dostrzec głęboką religijność zarówno wśród muzułmanów, jak i chrześcijan. Może właśnie dlatego możliwy jest, od wielu lat prowadzony, dialog Kościoła katolickiego z wyznawcami islamu⁵.

Siostra Cecylia Tymoszuik napisała nawet obszerny list zatytułowany „Kraj tolerancji religijnej”. Píše w nim: „Bardzo ważną cechą ludności senegalskiej jest wyjątkowa tolerancja religijna. Senegal należy do nielicznych krajów na świecie, gdzie wyznawcy islamu i chrześcijaństwa żyją w pokoju. Chociaż islam jest uznawany za religię państwową, a chrześcijanie stanowią tylko 3,5% ludności (zaledwie 400 tys.), wszyscy obywatele mają te same prawa. [...] Zdarza się, że niektórzy chrześcijanie przechodzą na islam, nierzadkie są też przypadki przyjmowania chrztu św. przez muzułmanów. Zawieranych jest sporo małżeństw mieszanych. Często senegalscy księża pochodzą z rodzin muzułmańskich”⁶.

przemawiające za koniecznością prowadzenia dialogu międzyreligijnego. Por. W. Kluj, *Teologiczne podstawy dialogu międzyreligijnego w nauczaniu Jana Pawła II*, „Collectanea Theologica” 1998, nr 2, s. 80–85.

⁴ Por. E. Sakowicz, *Dialog chrześcijaństwa z islamem w nauczaniu Jana Pawła II*, w: H. Zimoń (red.), *Dialog międzyreligijny...*, s. 287.

⁵ Por. C. Tymoszuik, *Kraj tolerancji religijnej*, „Misyjne Drogi” 2003, nr 1, s. 30–31.

⁶ Ibidem, s. 30.

W kraju tym na porządku dziennym są małżeństwa mieszane, przy obustronnym poszanowaniu przekonań partnera lub partnerki. Przykładem może być żona byłego prezydenta Senegalou Abdou Dioufa, a także obecnego, Abdoulaye Wade, którzy są muzułmanami a żony pozostały katoliczkami.

Fakt dobrze pojętego dialogu chrześcijańsko-muzułmańskiego w Senegalou stanowił również przedmiot wystąpień Ojca Świętego Jana Pawła II podczas jego pielgrzymki do tego kraju w 1992 roku⁷. Dialog ten może przybierać różne formy, które są zewnętrznym wyrazem, tego, co stanowi wewnętrzną jego istotę. Powinny one być uwzględnione tak w działalności całego Kościoła, jak i poszczególne go katolika. Senegal może posłużyć jako dobry przykład, że dialog jest możliwy do prowadzenia⁸.

Dialog życia

Podstawową formą dialogu międzyreligijnego jest tzw. dialog życia, zwany też dialogiem codzienności, bądź dialogiem codziennego życia. Ta forma obejmuje najszerszy krąg uczestników. Dialog ten, prowadzony przez chrześcijan i muzułmanów we wzajemnym szacunku do siebie, znajduje wyraz na wszelkich płaszczyznach życia. Jedna i druga strona powinna żywić „pragnienie, aby pracować razem, aby budować bardziej braterskie społeczeństwo”⁹.

⁷ Por. Jan Paweł II, *Musimy być ludźmi dialogu, Przemówienie Ojca Świętego do muzułmańskich przywódców religijnych w dniu 22 lutego 1992*, „L’Osservatore Romano” 1992, nr 5, s. 16–18.

⁸ Por. J. Urban, *Dialog międzyreligijny a działalność misyjna Kościoła*, w: H. Zimoń (red.), *Dialog międzyreligijny...*, s. 150–156.

⁹ To słowa Ojca Świętego Jana Pawła II, wypowiedziane 20 lutego 1980 roku w Davao, podczas jego pielgrzymki na Filipiny. Cyt. za: E. Sakowicz, *Islam w dokumentach Kościoła i nauczaniu Jana Pawła II (1965–1996)*, Warszawa 1997, s. 83.

Dialog chrześcijańsko-islamski w Senegalu odbywa się na dwóch poziomach jednocześnie: osoby z osobą i wspólnoty ze wspólnotą. To ważny aspekt i realizuje się przede wszystkim w dialogu życia, który wymaga wzajemnej uwagi, szacunku, zaakceptowania drugiego człowieka, by zapewnić mu przestrzeń konieczną do wyrażenia jego tożsamości i własnych wartości¹⁰.

Dialog życia polega na życzliwym obcowaniu chrześcijan z niechrześcijanami w środowiskach zamieszkania, pracy, nauki; na dzieleniu radości, ale i smutków braci oraz sióstr innej religii. Wyraża on naturalną ludzką solidarność. Właśnie w ramach tego dialogu chrześcijanie powinni zwrócić uwagę na kulturę islamu¹¹. Stąd istnieje konieczność minimalnej chociaż znajomości tego, czym żyje drugi człowiek, a przy tym pewność własnej tożsamości religijnej.

O prowadzonym przez polskich misjonarzy dialogu życia z muzułmanami świadczą ich własne wypowiedzi, zawarte w ich wspomnieniach z pracy w Senegalu oraz w listach przysyłanych do Komisji Episkopatu Polski ds. Misji, do macierzystych zgromadzeń w Polsce oraz do różnych czasopism misyjnych.

S. Ewa Bijoś FMM stwierdza, że dzisiejsze głoszenie Ewangelii to po prostu codzienne życie i świadectwo akceptacji każdego człowieka, bez czynienia podziałów według przynależności religijnej. Jeśli nie ma dziś problemów wyznaniowych w Senegalu, to tylko dlatego, że wszyscy szanują wolność innych i starają czynić sobie dobro. „Jest to spojrzenie ogólne na rzeczywistość Senegalu, bo oczywiście w codzienności odnajduje się również przykłady negatywne. Istnieje

¹⁰ Por. Sekretariat dla Niechrześcijan, *Postawa Kościoła wobec wyznawców innych religii. Refleksje i orientacje na temat dialogu i misji, Dokument nr 29 z 1984 roku*, w: W. Chrostowski, R. Rubinkiewicz (red.), *Żydzi i judaizm w dokumentach Kościoła i nauczaniu Jana Pawła II (1965–1989)*, Warszawa 1990. Jeszcze przed publikacją soborowej deklaracji *Nostra aetate* papież Paweł VI powołał w 1964 r. do istnienia Sekretariat dla Niechrześcijan, który dopiero w 1989 r. przemianowano na Papieską Radę do Spraw Dialogu Międzyreligijnego.

¹¹ Por. E. Sakowicz, *Dialog chrześcijaństwa...*, s. 279.

tendencja nie przywiązywania zbytnej wagi do tego, co negatywne, by chronić to, co jest najcenniejsze: dialog życia¹². Wyraża się on najpełniej w codziennej pracy, np. w przychodniach zdrowia, szpitalach, sierocińcach, w szkołach. Wielki w nim udział mają polskie siostry z wszystkich zgromadzeń tam pracujących.

W Thiaroye-Gare, na przedmieściach Dakaru, w prywatnej urszulańskiej przychodni zdrowia *Matki Bożej Nadziei*, jak i we wszystkich innych szpitalach i przychodniach, w których pracują polskie siostry pielęgniarki, ogromna większość pacjentów to muzułmanie. I misją sióstr jest przede wszystkim dawanie świadectwa życia konsekrowanego Bogu, co jak się często okazuje – daje wiele do myślenia wyznawcom islamu, siedzącym godzinami przed przychodnią i mającym czas na „rozmyślanie”¹³.

W szpitalu *Le Dantec*, innej części Dakaru, siostry franciszkanki misjonarki Maryi przyjmują ok. 1300 pacjentów dziennie, z czego większość to muzułmanie, katolików jest natomiast znikomy procent. Siostry pomagają wszystkim, niezależnie od wyznania. Nie zwracają uwagi, czy to jest chrześcijanin, muzułmanin, czy wyznawca religii tradycyjnych. Misjonarki są za to otaczane powszechnym szacunkiem. „Ludzie wiedzą, że bez nich żyłoby się o wiele gorzej, a śmiertelność, zwłaszcza wśród dzieci, byłaby znacznie wyższa”¹⁴.

Przykłady codziennego życia są tego potwierdzeniem: Kiedyś „pewien muzułmanin zachorował bardzo poważnie i pilnie potrzebował lekarstwa, które mogło ocalić mu życie. Kiedy jego bliscy zwrócili się z prośbą o pożyczkę do marabuta, ten stwierdził – że nie ma pieniędzy, co oczywiście było nieprawdą. Zupełnie inaczej zareagowały siostry. Nie pytały o jego wyznanie, o przynależność plemienną itd.

¹² E. Bijoś, *Wspomnienia*, [mps] [b.m.r.w.], Archiwum Komisji Episkopatu Polski ds. Misji, Akta personalne misjonarzy, s. 3.

¹³ „Ogromna większość naszych pacjentów to muzułmanie. Naszą misją więc, jako katolików, jest dawać w katolickiej przychodni świadectwo życia i działania”. Z. Michalska, List z 20 czerwca 1988, Archiwum Unii Rzymskiej Zakonu Świętej Urszuli.

¹⁴ Boromeuszki trzebnickie, *Wspomnienia...*, s. 4.

Wiedziały, że tam jest potrzebujący człowiek. Nie tylko wykupiły receptę, ale jeszcze z własnych środków wydały kroplówkę i inne potrzebne rzeczy. Taki przykład z pewnością pociąga”¹⁵. Nic więc dziwnego, że zdarza się i tak, że „stary muzułmanin prosił o chrzest, bo chciał przyjąć wiarę białej siostry, która jest taka dobra. A skoro ona jest taka dobra, to i jej Bóg musi być taki!”¹⁶.

S. Janina Olchawa OSU, pracując w *Collège Sainte Ursule* w Thiès, uczyła religii katolickiej oraz prowadziła wychowanie moralne (etykę) dla muzułmanki – dla trzech poziomów szkoły. Najstarsze klasy rozważały różne życiowe tematy, młodszym natomiast siostra ukazywała wartości życia, powołując się na sceny z życia Jezusa Chrystusa, poparte ciekawymi filmami¹⁷. Dialog życia codziennego nacechowany był tu wzajemną życzliwością i poszanowaniem tradycji religijnych drugiego człowieka. W jednym z listów s. Olchawa opowiada: „22 grudnia zostałam zaproszona do jednej z małych szkół prywatnych dla muzułmanów. Jako muzułmanie urządzili <*l'arbre de Noël*>, jak to się mówi po francusku. Muzułmanie tutaj naśladują katolików. Kontakt ten został nawiązany przez jedną z moich dziewczynek muzułmanki, imieniem Fatu. Przy okazji musiałam odwiedzić rodzinę Fatu, mieszkającą obok szkoły. Przed wejściem do domu zostałam pouczona przez Fatu, w jaki sposób mam się zachować. Ich ceremonia powitania musiałam powiedzieć w ich języku. Po ceremonii powitania wprowadzono mnie do pokoju i przyniesiono mi 2 albumy rodzinne. Musiałam zapoznać się z życiem rodziny. Tłumaczeniom nie było końca”¹⁸. Dalej siostra stwierdza, że dialog z muzułmankami w szkole polega na współpracy i przyjaźni na co dzień. Jest to dialog codzienności, a nie tylko teoretyczny¹⁹.

W tej samej szkole w Thiès dziewczęta muzułmańskie stanowią połowę wśród 400 uczennic. Wspólne przebywanie dziewcząt katolic-

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Ibidem, s. 5.

¹⁷ J. Olchawa, *Wspomnienia...*, s. 4.

¹⁸ J. Olchawa, List z 24 grudnia 1995..., op. cit.

¹⁹ Ibidem.

kich i muzułmanek przez cztery lata szkolne ma poważny wpływ na dalsze życie młodych w społeczeństwie²⁰. W rodzinie szkolnej uczą się także tolerancji, poszanowania uczuć religijnych innych ludzi. Oprócz pewnych trudności w zaakceptowaniu inności religijnej, istnieje również problem różnic kulturowych, których jest dosyć dużo. S. Janina Olchawa OSU pisze w jednym ze swoich listów: „Dla informacji podaję, że w jednej ze szkół katolickich w Dakarze (stolica kraju) uczą się dzieci 52 plemion, szczepów i narodowości. W naszej szkole nie mamy aż tyle <rozmaitości kulturowych>. Niemniej i my uczymy się sztuki tolerancji na co dzień. Przyjaźnie szkolne, zawierane między muzułmankami i katoliczkami, są często trwałe i sprzyjają dalszej współpracy w <Stowarzyszeniu byłych wychowanek naszej szkoły> (mamy już ponad 3 tys. absolwentek). Byłe uczennice utrzymują więź między sobą, pomagają sobie w trudnościach, zwłaszcza wtedy, gdy zakładają rodziny. Podczas codziennej pracy w szkole na ogół nie widzi się jej owoców. One dojrzewają później. Nasze uczennice, o mocnych podstawach moralnych, wchodzi w dorosłe życie jako osoby świadome odpowiedzialności za siebie i rodzinę. Udzielają się zarówno w życiu rodzinnym, jak i społecznym. To one podejmują ważne decyzje w rodzinie, ponieważ mężczyźni – z różnych powodów – stają się w tej dziedzinie nieodpowiedzialni”²¹.

Podobna sytuacja istniała w internacie *Camp Claudel* przy uniwersytecie w Dakarze. Internat mieścił się w przerobionych i częściowo przystosowanych dawnych koszarach wojska francuskiego. Mieszkało w nim ponad 400 studentek, w większości muzułmank²². Dziewczęta te chętnie korzystały z różnej pomocy świadczonej im przez misjonarki. Często odwiedzały prowadzoną przez siostry

²⁰ Por. J. Olchawa, List z 10 stycznia 2002, Archiwum Unii Rzymskiej Zakonu Świętej Urszuli; J. Olchawa, List z 2002, Archiwum Unii Rzymskiej Zakonu Świętej Urszuli.

²¹ J. Olchawa, List z lutego 2000..., op. cit., s. 22.

²² Por. L. Ignaciuk, *Wspomnienia...*, s. 5.

bibliotekę w internacie, która była dostępna dla wszystkich, z czego studentki były bardzo zadowolone²³.

W centrum *Maria Assunta* dla dziewcząt w Joal, w archidiecezji Dakar, siostry ze zgromadzenia franciszkanek misjonek Maryi prowadzą szkołę gospodarstwa domowego. Jest ona otwarta dla każdej dziewczyny, bez względu na wyznawaną religię. Dwie trzecie uczennic stanowią chrześcijanki, zaś jedną trzecią – muzułmanki. Obie grupy pomagają sobie wzajemnie, razem się też modlą²⁴.

Wielką wagę do codziennych kontaktów i współpracy z muzułmanami przywiązywali również polscy misjonarze Ducha Świętego. Na misji w Diohine²⁵, gdzie pracował o. Kazimierz Potulski CSSp, chrześcijanie byli w ogromnej mniejszości. Pomimo tego nie dochodziło do żadnych konfliktów z większością muzułmańską, a współpracę z wyznawcami islamu można było uznać za bardzo dobrą. Muzułmanie byli tam bardzo życzliwie nastawieni do chrześcijan. Często nawet twierdzili, że wiary ich są jednakowe, że wierzą w to samo. Dobrym przyjacielem o. Kazimierza Potulskiego CSSp był muzułmanin, mąż czterech żon i ojciec piętnaściorga dzieci. Jednego ze swoich synów „oddał” misjonarzowi, aby go uczynił chrześcijaninem. Chłopiec ten był uczniem szkoły katolickiej prowadzonej przez misjonarzy Ducha Świętego. W dowód przyjaźni i wdzięczności przyjął on imię patrona o. Potulskiego – św. Kazimierza²⁶.

Powyższe przykłady dowodzą, że polscy misjonarze bardzo owocnie przyczyniają się do podtrzymywania tak bardzo cennego dialogu codziennego życia pomiędzy muzułmanami a chrześcijanami. Taki dialog, życie blisko tych ludzi, staje się jedynym sposobem dawania świadectwa Chrystusowej miłości do każdego człowieka.

²³ Por. K. Malska, *Wspomnienia*, [mps] [b.m.r.w.], Archiwum Komisji Episkopatu Polski ds. Misji, Akta personalne misjonarzy, s. 3.

²⁴ Por. E. Bijoś, *Wspomnienia...*, s. 4.

²⁵ „Oddalona jest ona od Dakaru ok. 150 km. Moja misja znajdowała się w <sercu> szerepu Serer-sine. Była to tzw. *Mission-Mere* (Misja Matka), do której dotarli pierwsi misjonarze Ducha Świętego przed 70 laty”. K. Potulski, *Wspomnienia...*, s. 5.

²⁶ Por. *Ibidem*.

Dialog dzieł

Ważną formą dialogu międzyreligijnego jest również dialog dzieł, zwany często dialogiem wspólnych dzieł²⁷. Ma on miejsce wszędzie tam, gdzie chrześcijanie razem z wyznawcami islamu współpracują na polu społecznym, ekonomicznym, humanitarnym i politycznym, w celu obrony praw ludzkich, wolności i sprawiedliwości²⁸.

Dialog dzieł służyć ma rozwojowi ludzkości oraz obronie wzniosłych i wspaniałych ideałów w dziedzinie wolności religijnej, braterstwa między ludźmi, społecznych akcji dobroczynnych i ładu społecznego. Powinien on uwrażliwiać chrześcijan i muzułmanów na wszelkie problemy współczesnego świata. Powinni oni bowiem równocześnie dostrzegać ofiary głodu, nędzy, bezrobocia, okazywać wyrozumiałość, współczucie oraz wolę pomocy uchodźcom i emigrantom. Dialog dzieł ma prowadzić do stanowczej obrony praw człowieka, których źródłem jest sam Bóg. Jego celem jest promocja godności człowieka oraz troska o stworzenie harmonii w życiu społecznym. Może się on wyrażać we wspólnie niesionej pomocy ofiarom różnych kataklizmów, głodu, wojen – ogólnie osobom cierpiącym i potrzebującym²⁹.

I na tym polu polscy misjonarze wykazali się również dużymi osiągnięciami. Do prowadzenia dialogu wspólnych dzieł przyczyniła się bardzo mocno s. Aniela Pastuszek FMM, która przez kilka lat pracowała jako księgowa w *Caritas* archidiecezji w Dakarze. Tu bardzo silnie nawiązała się współpraca ze społecznością muzułmańską na rzecz najbardziej potrzebujących³⁰. Otaczająca bieda, niedostatek, klęski żywiołowe, a i skutki prowadzonych wojen, zbliżyły charytatywne służby zarówno Kościoła katolickiego, jak i muzułmańskiej wspólnoty. To właśnie tam, w *Caritasie*, s. Pastuszek ze-

²⁷ Por. J. Urban, *Dialog międzyreligijny w posoborowych...*, s. 191–195.

²⁸ Por. Z. Pawłowicz, *Dialog międzyreligijny w Polsce*, w: H. Zimoń (red.), *Dialog międzyreligijny...*, s. 68.

²⁹ Por. E. Sakowicz, *Dialog chrześcijaństwa...*, s. 281.

³⁰ Por. A. Pastuszek, *Wspomnienia*, op. cit., s. 6.

tknęła się bliżej z biedą nie tylko społeczeństwa senegalskiego, ale i spoza kraju. Produktami żywnościowymi przysłanymi z Europy wspomagała też imigrantów, którzy znaleźli się w niezwykle trudnej sytuacji. Przybywali oni do Dakaru niemal z całej Afryki z nadzieją, że znajdą tu pracę, albo że ze stolicy Senegalu przedostaną się do Europy. Wspólna akcja pomocy, prowadzona zarówno przez katolików, jak i muzułmanów, koordynowana przez s. Pastuszak, wychodziła naprzeciw ich potrzebom³¹.

Innym miejscem wspomaganym przez, koordynowaną przez *Caritas*, akcję pomocy Kościoła katolickiego i muzułmańskiego, były ubogie tereny wiejskie. Żywność wysyłana była do działających tam parafii, które rozdzielały ją według własnego rozeznania. Celem tej działalności była pomoc rodzinom najbardziej potrzebującym, bez względu na wyznanie. W rozdziale dóbr bardzo dobrze współpracowały obie społeczności zarówno chrześcijańska, jak i muzułmańska³².

O przykładzie podejmowania dialogu wspólnych dzieł pisze również, pracujący w Salemata, wśród ludów Bassari, o. Józef Zwoliński CSSp: „Zaczęliśmy produkować swoje pługi, brony, siewniki, zaczęliśmy stosować nawóz naturalny. I powoli już nie było głodu i nędzy. Doświadczyłem w czasie mojego pobytu czegoś wspaniałego, a mianowicie: otwartości serca, dialogu ze strony muzułmanów”³³. Razem też kopali studnie, „czy to dla muzułmanów czy chrześcijan. Przy każdej wykopanej studni musiał powstać warzywniak, a w nim pomidory, cebula, sałata, czosnek... Te warzywa pomagały w budżecie, bo za sprzedane warzywa kobiety kupowały mydło i sól, a część warzyw łądowała w garnku z ryżem i w ten sposób dzieci i nie tylko jadły posiłek wzbogacony warzywami”³⁴. Wspólnie łatwiej było bowiem przetrwać niezwykle trudny okres transformacji i przekwalifikowania się z myśliwych w rolników.

³¹ Por. Ibidem.

³² Por. Ibidem, s. 7.

³³ J. Zwoliński, *Wspomnienia...*, s. 2.

³⁴ Ibidem.

Praktycznie gdziekolwiek pojawiali się misjonarze, podejmowali dialog wspólnych dzieł, zwłaszcza wobec tych najbardziej potrzebujących. Chwile trudne jedną serca wszystkich ludzi, bez względu na rasę, język, przynależność etniczną, czy też religijne wyznanie.

Dialog modlitwy

Kolejną formą pracy misjonarskiej jest dialog religijnego doświadczenia, czyli dialog modlitwy. Wyznawcy chrześcijaństwa i islamu poprzez wspólną modlitwę mają za zadanie świadczyć, że do ich wzajemnego zbliżenia prowadzi najpierw zbliżenie się do Boga, bez konieczności rezygnacji z własnej tożsamości religijnej. W dialogu tym nie ma miejsca na relatywizm czy indyferentyzm. Nie oznacza on też prób ujednoczenia religii na płaszczyźnie kulturowej, ale wręcz przeciwnie – każdy w nim pozostaje sobą. Indywidualna czy wspólnotowa modlitwa ma bezgraniczny wpływ na kształtowanie, postrzeganie i „wartościowanie” świata przez daną jednostkę, a przez to na formowanie postaw³⁵. Osoby silnie zakorzenione we własnych tradycjach religijnych dzielą się własnym bogactwem duchowym, własnym doświadczeniem Boga. Ta forma dialogu jest bardzo trudna. Wymaga nie tylko sympatii i otwarcia na wyznawcę innej religii, ale również zdolności do relacji na poziomie o wiele bardziej pogłębionym³⁶.

W Senegalu dialog modlitwy przeżywany jest w perspektywie braterstwa. Z obu stron zauważany jest wielki szacunek dla praktyk religijnych. Wydarzenia religijne chrześcijańskie są również transmitowane przez senegalskie radio i telewizję. Tak jak muzułmanie pielgrzymują do swych świętych miast, tak i chrześcijanie nie mają żadnych przeszkód, aby udać się co roku na pielgrzymkę do sank-

³⁵ Por. E. Sakowicz, *Dialog chrześcijaństwa...*, s. 280.

³⁶ Por. Z. Pawłowicz, *Dialog międzyreligijny...*, s. 69.

tuarium Maryjnego³⁷. Chrześcijanie i muzułmanie wspólnie świętują uroczystości islamskie: koniec Ramadanu – *Korité, Tabaski* – święto ofiary z barana, jak w czasach Abrahama; jak też święta katolickie: Boże Narodzenie, Wielki Post, Wielkanoc³⁸.

„Doświadczyłem otwartości serca, dialogu ze strony muzułmanów (w Senegalu 95% ludności to muzułmanie) – pisze o. Józef Zwoliński CSSp. – Kiedy odbywały się święta Korité, Ramadan, urodziny Mahometa i inne, to byłem zapraszany, aby w nich uczestniczyć. Kiedy u nas odbywało się Boże Narodzenie czy Wielkanoc, zapraszałem ich na uczestnictwo w obchodach. Między nami a muzułmanami rodziła się przyjaźń i zaufanie. Poprę to przykładem: Pewnego dnia muzułmanin przyprowadził swojego synka do naszej szkoły. Zdziwiłem się i zapytałem: dlaczego to robisz? Bo wy, biali misjonarze uczycie, jak być dobrym i jak trzeba pomagać innym. Dlatego chcę, aby i moje dziecko wyrosło na człowieka – padła odpowiedź”³⁹.

Ks. Marian Sedlaczek, który przez długie lata był ojcem duchownym w Niższym Seminarium Duchownym w Ngazobil, poproszony został, aby przybył do oddalonej o 10 km od głównej misji wioski Leona do umierającego. Na miejscu okazało się, że człowiek ten był muzułmaninem, ale też od dłuższego czasu katechumenem. W chwili gdy zasnął, dwa dni wcześniej miejscowy katecheta udzielił mu sakramentu chrztu świętego. W rodzinie umierającego było jego dwóch dorosłych synów, którzy byli chrześcijanami, matka i pozostałe dzieci wyznawały islam. Chory był przytomny, ale bardzo słaby. Stanowczo zażądał przyprowadzenia kapłana, bo pragnął przed śmiercią przyjąć wszystko to, co chrześcijanie przyjmują, a szczególnie Komunię świętą i sakrament namaszczenia chorych. Ksiądz po udzieleniu sakramentów modlił się wspólnie z rodziną w intencji umierającego⁴⁰.

³⁷ Ch. Lepoittevin, *W każdym człowieku działa Duch Święty*, „Idźcie na cały świat”, Biuletyn Franciszkanek Misjonek Maryi, s. 76.

³⁸ Por. E. Bijoś, *Wspomnienia...*, s. 3.

³⁹ J. Zwoliński, *Wspomnienia...*, s. 4.

⁴⁰ Por. M. Sedlaczek, List z 17 lipca 1981, op. cit.

O wspólnej modlitwie chrześcijan i muzułmanów wspomina również o. Kazimierz Potulski CSSp z misji Diohine. Muzułmanie „razem z nami świętowali, szczególnie gdy przyjeżdżaliśmy do sektorów. Był to dla nich dzień świąteczny. Wspierali braci chrześcijan w dniu ich świąt, dokładając pieniądze, dary w naturze (proso, kozy, kury itp.), by mieć swój udział w święcie. Wspierali szczególnie te rodziny, które straciły kogoś bliskiego. Muzułmanie razem z nami się modlili”⁴¹.

Wspólnej modlitwy chrześcijan i muzułmanów doświadczają praktycznie wszyscy misjonarze, bo stanowi ona piękny element codziennego życia w Senegal. S. Ewa Bijoś FMM opowiada o wspólnej modlitwie dziewcząt w centrum *Maria Assunta* w Joal: „Každy dzień rozpoczynamy wspólną modlitwą. Modlimy się razem: chrześcijanie i muzułmanie”⁴². S. Janina Olchawa FMM pisze o wspólnym uczestnictwie we Mszy świętej w kościele w Thiès jej wychowanek – katoliczek i muzułmanek z *Collège Sainte Ursule*. Wspomina, że któregoś dnia w czasie Komunii św. jedna z nich pragnęła przyjąć Chrystusa. Nie umiała zrozumieć, dlaczego nie może tego uczynić. Po skończonej Mszy św. poprosiła siostrę o wytłumaczenie tego faktu, ale i to niewiele pomogło. „Ale ja chcę, wasza religia mi się podoba” – twierdziła uparcie dziewczynka. Pociągała ją miłość i radość katolickiej wiary. Widać tu bardzo wyraźnie, że Pan Bóg bardzo delikatnie działał w duszach tych młodych dziewcząt poprzez posługę swoich wychowawczyń. Z jednej strony było to dla siostry bardzo wzruszające przeżycie, z drugiej zdawała sobie sprawę ze swej bezsilności. Nic nie można bowiem w tym względzie zrobić dla dziewcząt przed osiemnastym rokiem ich życia. Gdyby się je ochrzciło, zostałyby wyrzucone z rodziny i znalazłyby się na ulicy. Byłoby to, według zasad islamu, odejście od ich wiary. Po osiemnastym roku życia dziewczęta mogą już same decydować i wybierać to, co im bardziej odpowiada⁴³.

⁴¹ K. Potulski, *Wspomnienia...*, s. 4.

⁴² E. Bijoś, *Wspomnienia...*, s. 3.

⁴³ Por. J. Olchawa, List z 24 grudnia 1995, op. cit.

Muzułmanie uczestniczą również w szczególnych dniach dla wspólnoty katolickiej. S. Tarsycja Pycyk OSU wspomina o uroczystości chrztu, Pierwszej Komunii św. i bierzmowania, która miała miejsce 17 maja 2001 roku w kościele katedralnym w Koldzie, z udziałem miejscowego bpa Jean-Pierre Bassčne. Do sakramentów przystąpiły wówczas łącznie 163 osoby. Nikt i nic nie zakłóciło tego wspaniałego dla katolików święta⁴⁴.

Senegalskiej tolerancji religijnej doświadczyła również s. Cecylia Tymoszek FMM już na pierwszej placówce misyjnej w Joalu, małej osadzie rybackiej leżącej na południu kraju, nad Atlantykiem⁴⁵. W jednym ze swych listów wspomina: „Byłam tam świadkiem i uczestniczką wspólnie przeżywanych świąt muzułmańskich i chrześcijańskich, a nawet wspólnie odbywanych pielgrzymek do katolickiego sanktuarium maryjnego w Poponguinie, w dniu Zesłania Ducha Świętego. Gdy z wieży meczetu imam nawoływał muzułmanów na modlitwę, my adorowałyśmy w naszej kaplicy Jezusa wystawionego w Najświętszym Sakramencie. Czułam wówczas, że Bóg jest Jeden i Wszechmogący i że to On sam łączy nas wszystkich, mimo różnic w kulcie. Widząc często na ulicach i placach, czy też w obejściach modlących się muzułmanów, podziwiałam ich głęboką religijność. Również katolicy w Senegalu potrafią publicznie i spontanicznie wyrażać swoją wiarę. Robią to z wielką prostotą i radością, a jednocześnie ze skupieniem i w wielkim porządku”⁴⁶.

Katolicy i muzułmanie łączą się we wspólnej modlitwie nie tylko podczas szczególnych uroczystości, ale również w sytuacjach, w których jedni i drudzy poddawani są ciężkim próbom i doświadczeniom. Często związane są one z warunkami atmosferycznymi. Kiedyś rejon misji Salemata, w której pracował o. Józef Zwoliński

⁴⁴ Por. T. Pycyk, List z 2001, Archiwum Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza.

⁴⁵ Por. C. Tymoszek, List do referentki misyjnej FMM z 28 marca 1998, Archiwum Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi.

⁴⁶ C. Tymoszek, *Kraj tolerancji religijnej...*, s. 30–31.

CSSp, dotknęła susza. Szefowie wioski z katechetami i kapłanem, muzułmanie z imamem wspólnie naradzali się, co robić, aby zapobiec klęsce głodu. Ojciec wraz z pomocnikami rozwoził jedzenie po wioskach, gdzie dzielono je dla wszystkich – chorych, trędowatych, młodych, dzieci i starców. Doszło do tego, że każda garstka ryżu nabierała wielkiej wartości. Kiedy sytuacja stała się coraz trudniejsza i smutniejsza, wszyscy zaczęli modlić się o deszcz. Jednego wieczoru tam-tamy podały informację o Mszy św. błagalnej na misji, następnego zaś imam zwołał wszystkich na modlitwę do meczetu. Ze łzami w oczach, z wiarą i nadzieją, wszyscy wspólnie modlili się w jednej intencji – o deszcz. Wszyscy zastanawiali się, co będzie dalej. „Zaufajcie, będzie dobrze, bo Bóg nas kocha – odpowiedziałem. I nie zawiodłem się. Wieczorem spadł upragniony deszcz. Co to była za radość. Starzy i dzieci skakały ze szczęścia. Po żniwach szef wioski, ludzie i katecheci przynieśli na misję garść ryżu. – To dla ciebie, za deszcz – powiedzieli. – Dziękuję, ale to nie ja, to Bóg sprawił – odpowiedziałem. W niedzielę wszyscy z radością zaśpiewaliśmy: *A luwan kemi luwanend Jesus* (Dziękujemy, Jezu). [...] Ten okres był dla mnie czasem pracy, nieprzespanych nocy, burczenia w brzuchu, ale i refleksji: jak to jest, że jedni mają, drudzy zaś nie, jedni są głodni, a inni nie wiedzą co zrobić z jedzeniem. Patrząc na smutnych i głodnych ludzi zrozumiałem wiele rzeczy⁴⁷.

Wspólny post chrześcijan i muzułmanów służy również utwierdzeniu dialogu międzyreligijnego. Muzułmanie corocznie obchodzą swój 30-dniowy czas Ramadanu. Ten „post polega na wstrzymywaniu się od przyjmowania pokarmów i napojów od wschodu do zachodu słońca (w nocy można jeść dużo i dobrze) oraz na wstrzeźliwości seksualnej w tym czasie”⁴⁸. Dla chrześcijan Wielki Post jest takim samym czasem wyrzeczeń. Podobnie do braci muzułmanów, chrześcijanie poszczą przez 40 dni. „Niektórzy chrześcijanie są bar-

⁴⁷ J. Zwoliński, *W drodze do Tambacoundy*, <http://www.poslaniec.pl/archiwum/43/pl/swiadectwo.php>, 5.05.2005.

⁴⁸ E. Bijoś, List do referentki misyjnej FMM z 1998, op. cit.

dzo dumni ze swojego postu. W tych warunkach, gdzie większość stanowią muzułmanie, taka forma postu jest manifestacją, że chrześcijaństwo nie jest mniej ważne. To prawda, że prawdziwy sens postu trochę umyka, ale liczy się dobra intencja i wyrzeczenie tych, którzy poszczą w taki sposób⁴⁹.

Etyka i moralność chrześcijańska w głównych założeniach nie różni się specjalnie od etyki i moralności muzułmańskiej. Pod wieloma względami jest co prawda surowsza, wymagająca więcej wyrzeczeń. Zarówno chrześcijanie, jak i islam, uznają za przestępstwa moralne: nierząd, cudzołóstwo, dewiacje seksualne. Islam potępia też aborcję, zażywanie narkotyków, a także w przeciwieństwie do chrześcijaństwa, zakazuje całkowicie spożywania alkoholu. U muzułmanów dopuszczalne jest posiadanie przez mężczyznę jednocześnie czterech żon, choć w praktyce najnowszej nie jest to stosowane. W Senegalu rzadko się to spotyka, przeważają małżeństwa monogamiczne. Dopuszczalne są natomiast rozwody⁵⁰. Wymowny apel społeczny skierowało do wszystkich muzułmanów Stowarzyszenie Imamów w Senegalu. Nawołuje w nim do społecznej tolerancji i pokoju we współżyciu z wyznawcami innych religii. Ponadto Stowarzyszenie to zwróciło się do rządu senegalskiego z żądaniem, aby wzmóc wysiłki w zwalczaniu alkoholizmu, narkomanii, prostytucji, nieprzyzwoitości w ubieraniu się i pornografii⁵¹.

Dialog wspólnej modlitwy przynosi obfite owoce. Do dnia dzisiejszego nie zanotowano w Senegalu jaskrawych przejawów nietolerancji religijnej. Modlitwa bowiem jest elementem wspólnototwórczym. Polscy misjonarze mają w tym dialogu pokaźny udział.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ Por. J. Nosowski, *Chrześcijaństwo i islam*, „Przegląd Orientalistyczny” 1998, nr 1–2, s. 13.

⁵¹ *Iskierki ze świata misyjnego*, „Echo z Afryki i innych kontynentów” 1985, nr 4, s. 58.

Dialog doktrynalny

Dialog ten nazywany jest inaczej dialogiem teologicznym, dialogiem wymiany teologicznej, dialogiem specjalistów bądź ekspertów. Do podjęcia tego dialogu ze strony Kościoła katolickiego w formie rozmów, dyskusji, odpierania zarzutów, wyjaśnienia prawd wiary katolickiej mogą się poczuwać tylko ci katolicy, którzy z jednej strony dobrze znają zasady doktrynalne, kultyczne i strukturalne poszczególnych religii, a z drugiej równie dobrze znają prawdy wiary katolickiej, posiadają dobrą znajomość Pisma świętego, jak również umiejętność posługiwania się właściwymi argumentami, czy to w obronie wiary, czy też w sile przekonywania⁵².

Głównym tematem podejmowanym w ramach tego dialogu jest zagadnienie Boga oraz relacji człowieka do Niego, przy uwzględnieniu doczesnego wymiaru życia oraz wymiaru eschatycznego. Ze względu na jego charakter, zaangażowani są w niego specjaliści, eksperci – teologowie, filozofowie, antropolodzy oraz znawcy kultury. Wymaga on bowiem specjalistycznego przygotowania i mimo że obejmuje nieliczny krąg uczestników, posiada ogromną rangę. Celem tego dialogu jest wzajemne poznanie wierzeń związanych z osobą i dziełami Jezusa. Katolicy zatem powinni zgłębiać koraniczną doktrynę Jezusa, by stwierdzić, iż obraz ten różni się diametralnie od obrazu Jezusa Chrystusa chrześcijan⁵³.

Nic więc dziwnego, że dialog taki mógł podjąć największy misjonarz z Polski, papież Jan Paweł II, który dokładnie zgłębił Koran i swobodnie operował prawdami zawartymi w Piśmie świętym. Posiadał do niego specjalistyczne przygotowanie. Prowadził ten dialog podczas swych nieustannych pielgrzymek do różnych krajów. Wizyta w Senegalu potwierdziła, że Jan Paweł II bardzo mocno akcentował

⁵² Por. S. Gądecki, *O naturze, warunkach, rodzajach i celach dialogu międzyreligijnego*, w: S. Gądecki (red.), *Wierzę w Boga Ojca*, Katowice 1998, s. 395.

⁵³ Por. E. Sakowicz, *Dialog chrześcijaństwa...*, s. 280.

ten rodzaj dialogu międzyreligijnego i nie obawiał się podejmowania nawet najtrudniejszych zagadnień, problemów i różnic pomiędzy religiami⁵⁴.

Dialog między muzułmanami a chrześcijanami w Senegalu jest rzeczywistością, którą potwierdza codzienne życie. Ta optymistyczna wizja nie jest jednak pozbawiona pewnych stron negatywnych. To, że chrześcijanie są mniejszością, odczuwane jest na płaszczyźnie małżeństw mieszanych. Według *sharia*⁵⁵, tam gdzie żona jest chrześcijanką (a tak jest w większości przypadków), w następnym pokoleniu cała rodzina musi stać się muzułmańska. W rodzinie takiej, aby nie wywołać niepotrzebnych konfliktów między jej członkami, unika się często rozmów na temat podstawowych problemów. W zakładach pracy, w których właścicielem jest muzułmanin, faworyzuje się często swoich braci w wierze. Nierzadko więc bezrobotny ojciec rodziny, aby otrzymać pracę, ukrywa swe chrześcijańskie imię, a niejednokrotnie też przychyliła się do wyznawania wiary, którą mu się proponuje.

Aktualna polityka zmusza wszystkich chrześcijan senegalskich do dialogu z islamem. Od ich postawy zależeć będzie, czy ich dzieci będą mogły żyć jako katolicy w swoim własnym kraju⁵⁶. Stąd od czasu do czasu podejmowane są inicjatywy dialogu doktrynalnego, zarówno ze strony katolików, jak i muzułmanów. Na grudzień 2007 roku zaplanowane jest wielkie spotkanie tych dwóch religii w Dakarze. W przygotowaniach bierze udział ks. Mirosław Wachowski, sekretarz nuncjatury. Wspomina o tym: „Mieliśmy tutaj w Dakarze takie atelier, przygotowujące do konferencji, do szczytu, który miałby nastąpić w 2007 r. Szczytu, na którym mieliby się spotkać szefowie państw muzułmańskich i chrześcijańskich. To atelier odbyło się w tygodniu, w którym zmarł Ojciec Święty Jan Paweł II. Na tym

⁵⁴ Por. Jan Paweł II, *Musimy być ludźmi dialogu...*, s. 16–18.

⁵⁵ Najprościej wytłumaczyć ją można jako obowiązujące prawo muzułmańskie.

⁵⁶ Por. Ch. Lepoittevin, *W każdym człowieku...*, s. 76.

spotkaniu znaleźli się przedstawiciele religii islamu z całego świata, jak i przedstawiciele chrześcijan z całego świata”⁵⁷.

* * *

Polscy misjonarze, chociaż w ciągu ostatnich osiemdziesięciu lat było ich niewiele w Senegal, pozostawili trwałą ślad w historii tego kraju. Bycie misjonarzem w kraju o większości muzułmańskiej to przede wszystkim dawanie świadectwa. Ważne jest, by pielęgnować pragnienie bycia z ludźmi i poznawania ich.

Misjonarz jest zatem człowiekiem dialogu, który wychodzi na przeciw, by zaproponować odczytywanie świata przez osobę Jezusa Chrystusa, przeżywanie życia w harmonii z tradycyjną kulturą, naświetloną odtąd światłem Objawienia Bożego⁵⁸. Senegal, dzięki misjonarzom i swym wierzącym, umiał zachować zgodę, która daje dobry przykład dialogu międzyreligijnego. Dzięki wzajemnej tolerancji, delikatności i umiejętności udaje się misjonarzom, wspólnie z wyznawcami islamu, poprawiać warunki bytowe ludności senegalskiej, wspólnie się modlić i przeżywać razem smutki i radości.

BIBLIOGRAFIA

- Ballong-Wen-Mewuda J., *Być prawdziwym chrześcijaninem, pozostając autentycznym Afrykańczykiem*, „Communio” 1990, nr 4.
- Chrostowski W., Rubinkiewicz R., (red.), *Żydzi i judaizm w dokumentach Kościoła i nauczaniu Jana Pawła II (1965-1989)*, Warszawa 1990.
- Jan Paweł II, *Musimy być ludźmi dialogu, Przemówienie Ojca Świętego do muzułmańskich przywódców religijnych w dniu 22 lutego 1992*, „L’Osservatore Romano” 1992, nr 5.

⁵⁷ M. Wachowski, Wywiad udzielony autorowi artykułu w Dakarze 18 stycznia 2006.

⁵⁸ Por. J. Ballong-Wen-Mewuda, *Być prawdziwym chrześcijaninem, pozostając autentycznym Afrykańczykiem*, „Communio” 1990, nr 4, s. 88.

- Gądecki S., *O naturze, warunkach, rodzajach i celach dialogu międzyreligijnego*, w: Gądecki S. (red.), *Wierzę w Boga Ojca*, Katowice 1998.
- Iskierki ze świata misyjnego*, „Echo z Afryki i innych kontynentów” 1985, nr 4.
- Nosowski J., *Chrześcijaństwo i islam*, „Przegląd Orientalistyczny” 1998, nr 1–2.
- Pawłowicz Z., *Dialog międzyreligijny w Polsce*, w: Zimoń H. (red.), *Dialog międzyreligijny*, Lublin 2004.
- Rusecki M., *Chrystologiczne podstawy dialogu międzyreligijnego*, w: Zimoń H. (red.), *Dialog międzyreligijny*, Lublin 2004.
- Sakowicz E., *Dialog chrześcijaństwa z Islamem w nauczaniu Jana Pawła II*, w: Zimoń H. (red.), *Dialog międzyreligijny*, Lublin 2004.
- Sakowicz E., *Islam w dokumentach Kościoła i nauczaniu Jana Pawła II (1965–1996)*, Warszawa 1997.
- Sherwin B. L., Kasimow H. (red.), *Jan Paweł II i dialog międzyreligijny*, Kraków 2001.
- Tymoszek C., *Kraj tolerancji religijnej*, „Misyjne Drogi” 2003, nr 1.
- Urban J., *Dialog międzyreligijny a działalność misyjna Kościoła*, w: Zimoń H. (red.), *Dialog międzyreligijny*, Lublin 2004.
- Urban J., *Dialog międzyreligijny w posoborowych dokumentach Kościoła*, Opole 1999.
- Zwoleński J., *W drodze do Tambacoundy*, <http://www.poslaniec.pl/archiwum/43/pl/swiadectwo.php>, 5.05.2005.

CONDUCTING DIALOG WITH ISLAM ON AN EXAMPLE OF ACTIVITY OF POLISH MISSIONARIES IN SENEGAL

SUMMARY

The author indicates a great need to conduct dialog between Christians and Muslims. Exemplification of the problem is an example of Senegal and the activity of Polish Catholic missionaries there. Contemporary Senegal is described as a country of religion tolerance and the country of incessant religion dialogue. In spite of fact

that Christians constitute not large group they possess the same rights as Muslims in Senegal. The basic form of dialogue is so-called dialogue of life which concerns an every day life. The important form of dialogue between Christianity and Islam in Senegal is dialogue of mutual works (e.g. defence of ideas, social order, charitable actions). Another form of conducting the dialogue applies to the sphere of theology, and is called experts dialogue. Christian – Islamic dialogue in Senegal takes place on two levels at the same time: between person with person and between communities. Author shows the positive role of Polish Catholic nuns in this process as teachers, nurses, form-tutors. Polish missionaries are well aware of the need to enter into dialogue with this significant religion. The issue is made easier by the tolerant attitude of the Senegalese. The author writes that “Senegal belongs to the few countries in the world, where followers of Islam and Christianity live together in peace”.